W WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., wtorek, 2 września 1941 r. Rok II-Nr 210 (316)

T E L E G R A M Y

ROZMOWY POLSKO - ANGIELSKIE. Londyn, 1.IX.(AFI) Premier Sikorski i min.spraw zagr.Edward Raczyński odbyli naradę z bryt.min.spr.zagr.Edenem. Poruszane były sprawy o charakterze wojskowym i politycznym.

Gen.Sikorski podejmował członków rządu brytyjskiego i polskiego oraz członków sojuszniczych misji wojskowych.

WALKA PODJAZDOWA W POLSCE. Moskwa, 1.IX.(AA) Na terytorium Polski kolejarze rozpoczęli strajk.W jednej z miejscowości pod Krakowem Gestapo dokonało kilkudziesięciu egzekucji na uczestnikach strajku.W Pruszkowie pod Warszawą oddział partyzancki spowodował katastrofę kolejową. Pociąg z wojskiem najechał na pociąg amunicyjny, przy czym kilkuset żołnierzy niem.poniosło śmierć. Władze niem. wyznaczyły nagrodę w wysokości 50 tys.złotych za wykrycie polskich grup partyzanckich.

MINISTER EDEN O SYTUACJI WOJENNEJ. Londyn, 1.IX.(R) Bryt.min.spr. zagr. Eden wygłosił w Coventry mowę, nawołując do wzmożenia wysiłku przemysłowego. "Produkcja jest kluczem do zwycięstwa - oświadczył mówca - przewagę naszego lotnictwa zawdzięczamy również w dużym stopniu przemysłowi." Min.Eden poruszył również sprawę irańską, podkreślając, że W.Brytania nie ma żadnych pretensji terytorialnych w tym kraju. Wyraził następnie nadzieję, że z tego okresu niepokoju zrodzi się ściślejsza przyjaźń między krajami sojuszniczymi i Iranem.

Mówiąc następnie o Turcji i Polsce Eden oświadczył, że z obu tymi krajami łączą W.Brytanię szczególne węzły. Z obu tymi krajami bowiem posiadamy pakt o wzajemnej pomocy. Polska jest naszym mężnym sojusznikiem na polu walki. Zarówno Turcja jak i Polska przez swe położenie geograficzne i dzięki swym zaletom narodowym są krajami powołanymi do odegrania wielkiej roli przy normalizowaniu powojennych stosunków międzynarodowych. Stosunki te oparte zostaną na zasadach zawartych w deklaracji Churchill-Roosevelt.

Polityka Wielkiej Brytanii po wojnie w stosunku do Niemiec kierować się będzie zasadą: Niemcom będzie odebrano możność ponowienia napaści na inne państwa. Zasada ta do pewnego stopnia regulować winna również całokształt stosunków międzynarodowych po wojnie. Żaden z narodów nie powinien być w stanie dokonać napaści na sąsiadów, a stosunki gospodarcze winny być uregulowane w ten sposób, aby żaden naród nie mógł być doprowadzony do nędzy, narzuconymi mu dowolnie metodami t.zw.samowystarczalności gospodarczej. Bezpieczeństwo międzynarodowe zależy od dobrobytu gospodarczego, a nie może być dobrobytu w poszczególnych krajach, przy istnieniu drożyzny, bezrobocia i spadku poziomu stopy życiowej oraz przy jednoczesnym braku bezpieczeństwa międzynarodowego.

RAPORT BRYTYJSKI DLA PREZ.TURECKIEGO. Ankara, 1.IX.(R) Znamiennym wydarzeniem w obecnej sytuacji jest raport, jaki ambasador W.Brytanii w Ankarze wręczył prez.Inonu. Omawia on obecną sytuację wojenną, stwierdza m.i., że tonaż zatopionych w lipcu br statków handlowych bryt.i sojuszniczych na całym świecie jest najniższy od początku wojny, - jeśli nie uwzględnić dwóch miesięcy w roku 1940, przed upad-

kiem Francji. Raport omawia dalej stan rzeczy na froncie rosyjskim przy czym podkreśla, że Niemcy zaangażowali na froncie wschodnim 171 dywizyj, czyli około 5 milionów ludzi na ogólną ilość 7-miu milionów, jakie liczyła cała armia niemiecka. Do akcji rzucono 7.500 czołgów, czyli około 90 % niem.wojsk pancernych.Dotychczas Niemcy stracili conajmniej jeden milion ludzi, a więc 15% ogólnego stanu armii. Straty lotnicze trudno ująć w dokładnych cyfrach. Gdy się jednak weźmie pod uwagę, że 2 tysiące samolotów (?) przez dwa miesiące stale są w akcji, nie mogło obejść się bez znacznych strat.

Bez naruszenia swej produkcji przemysłowej Niemcy nie będą mogli atakować na froncie rosyjskim z dotychczasową gwałtownością dłużej, niż do grudnia b.r.

Niemcy stoją wobec trudnego zagadnienia uzupełnienia swych zapasów paliwa. Gdyby nawet zajęli Kaukaz, od którego znajdują się jeszcze bardzo daleko, potrzebować oni będą natychmiast olbrzymich ilości ropy,aby odnowić swe zapasy. Jeżeli Rosjanie zniszczą szyby naftowe, Niemcy nietylko nie uzyskają żadnych korzyści przemysłowych,ani rolniczych z zajętych obszarów Rosji, lecz będą musieli dalej uszczuplać swe rezerwy benzynowe, nawet w wypadku gdyby walki nabrały charakteru wojny pozycyjnej, a to z powodu konieczności kontrolowania znacznie większych - niż dotąd - obszarów okupacyjnych.

Mówiąc o osiągnięciach W.Brytanii w ciągu pierwszych 7 miesięcy br.raport stwierdza, że w styczniu br.bombowce bryt. dokonały 1100 nalotów i zrzuciły 800 ton bomb, w lipcu natomiast wykonano 3.900 nalotów i zrzucono 4.400 ton bomb.

<u>JAPONIA DĄŻY DO POJEDNANIA (?)</u>

<u>Tokio, 1.IX.(R)</u> Wg źródeł japońskich pismo japońskiego prem.Konoye do prezydenta Roosevelta przedstawia zasadniczy punkt widzenia Japonii na główne zagadnienia dotyczące sytuacji na Oceanie Spokojnym. Japonia dąży do uregulowania sprawy chińskiej i ustanowienia rozległej strefy "wspólnej pomyślności" we wschodniej części kontynentu azjatyckiego.Jej celem ostatecznym jest zapewnienie trwałego pokoju na Oceanie Spokojnym. W kołach miarodajnych podkreślają, że pismo prem.Konoye do prez.Roosevelta zostało wystosowane w następstwie wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej.

AFI donosi, że należy się obecnie spodziewać silnego nacisku ze strony Japonii na Chiny w sprawie zakończenia działań wojennych. Podobno Japonia miała już w sposób półurzędowy zwrócić się do Stanów Zjedn.A.P,, a nawet do Rosji sow. o pomoc w przywróceniu pokoju na Dalekim Wschodzie. Do Czungkingu udać się miał jako półurzędowy rzecznik rządu japońskiego, znany w Chinach i Japonii prof.dr Leighton Stuart. Ma on wybadać możliwości osiągnięcia pokoju między Japonią i Chinami. Misję jego uważa się za niezwykle trudną, gdyż Japonia nie zamierza podobno ewakuować Chin północnych, ani portów na wschodnim wybrzeżu, a natomiast domagać się ma utworzenia przez gen.Czang Kai Szeka "rządu jedności" i to w porozumieniu z prem. marjonetkowego rządu chińskiego w Nankinie Wang Czing Weyem.

Komentarze kół bryt. interpretują ostatnie posunięcia japońskie, jako dowód, że Japonia zaczyna zajmować stanowisko bardziej pojednawcze.Ambasador japoński w Waszyngtonie adm.Nomura, miał nie dawno przedstawić swemu rządowi energiczne ostrzeżenie przed bagatelizowaniem nieugiętego stanowiska Stanów Zjedn.A.P. i zalecić raczej osiągnięcie przyjaznego porozumienia, chociażby miało ono nastąpić kosztem zerwania z "osią". Na bardziej pojednawcze stanowisko Japonii wpłynęły też podobno: zaniepokojenie z powodu trudnej sytuacji,w jakiej wojska niemieckie znalazły się w Rosji i rozpoczęcie nowej ofenzywy przez wojska chińskie, która doprowadziła już do zajęcia kilku miast i pozycji obronnych, znajdujących się dotychczas w rękach japońskich.

Znamienny jest głos radia tokijskiego, bagatelizujący sprawę dostaw benzyny amerykańskiej dla Rosji przez Władywostok.

Prasa amerykańska donosi,że Japonia miała zaproponować prez.Rooseveltowi bądź osobiste spotkanie się z premierem japońskim, bądź też zwołanie konferencji z udziałem U.S.A., Japonii, W.Brytanii, Rosji, Indyj Holenderskich i Chin. Na konferencję tę mogłyby być zaproszone inne kraje zainteresowane sytuacją nad Oceanem Spokojnym i na D.Wschodzie, jak Australia,Nowa Zelandia, Syjam i.t.p.

Rząd bryt. jest dokładnie informowany o przebiegu rozmów amerykańsko-japońskich.

<u>ORGANIZACJA SWIATA PRACY W JAPONII.</u>

<u>Tokio, 1.IX.(R)</u> Rząd japoński wydał na podstawie ustawy o powsz.mobilizacji zarządzenie mające na celu zatrudnienie całego "stomilionowego świata pracy". Wskazuje to na trudności z jakimi Japonia musi walczyć obecnie na rynku pracy.

Z GENERAŁEM SOSNKOWSKIM

(Dzieje XI Dywizji)

Dokończenie

JAK W 1863 ROKU !

Chałupa w Brzuchowicach. Płk. Prugar-Kotling śpi, gen. Sosnkowski siedzi przy stole. Budzi go teraz:

- Dałem wam dwie godziny snu, pułkowniku. Trudno - musicie wstać. Musimy zrobić jeszcze jeden wysiłek. Przecież tuż przed nami Lwów.

Istotnie, armaty bombardujące Lwów grają tuż.

- Rozkaz, panie generale.

- Ilu możemy ludzi zebrać ?

Ilu ludzi ? Smutne to gospodarstwo!

- Złożę dwa bataliony piechoty i dwa dywizjony artylerii.

- Rozpoczynamy bezzwłocznie natarcie.

- Rozkaz, panie generale.

Prugar-Kotling podrywa żołnierza. Jest noc. W niej stoją jakieś szeregi. Nie widać twarzy. Bezimienne widma, które podniosły się na rozkaz.

Wychodzą przed Brzuchowice. Odrazu zrywa się niemiecki ogień. Przez ciemności przewiewają jakieś uciekające sylwety. To ta przygodnie spotkana Obrona Narodowa, jacyś żołnierze, którzy dawno przestali być "glebae adscripti", jakieś łaziki...

Pułkownik Chodała dowodzący obu batalionami rozwija swoich weteranów i przechodzi przez uciekających, zgarniając wielu w siebie. Batalion na prawo prowadzi ppłk. Głowacki, na lewo major Lityński. Generał Sosnkowski pozostał w Brzuchowicach. Usiłuje klecić resztki 38 i 24 dywizji.

Batalion Głowackiego, obchodzący Hołosko od południa, wpadł na zaporowy ogień. Niemcy, wiedząc o nadciąganiu gen. Sosnkowskiego, umacniali się tu od siedmiu dni.

Batalion Lityńskiego idzie bagnami. Nałożyli bagnety i uderzają. "Hurra!" coraz bardziej się oddala. Przeszli! Gdzie generał Sosnkowski ? Tędy za batalionem można przeskoczyć.

Nim ściągnięto generała z Brzuchowic, Niemcy zamknęli dziurę. Po tamtej stronie, już we Lwowie, został batalion Lityńskiego. W Rumunii już spotkałem szefa sztabu obrony Lwowa. Mówił, że Lityński doprowadził 30 bagnetów. To było wszystko, co ze śpieszącej z odsieczą armii doszło do Lwowa.

Jest godzina czwarta rano. Z generałem przyszły zebrane resztki. Tym wszystkim ma dowodzić płk. Prugar-Kotling. Żołnierz jest kompletnie wyczerpany. Niemcy kierują morderczy ogień i straty mamy ogromne. Generał osobiście prowadzi atak z karabinem w dłoni. Jednak - jeszcze i tym razem - przełamaliśmy Niemców.

Nagle od naszej prawej flanki ukazują się czołgi niemieckie. Gen. Sosnkowski łapie dwie armatki przeciwpancerne, których ogniem kieruje, generał Prugar karabiny przeciwpancerne.

Kiedy wszystko jest zwrócone przeciwko czołgom w tę stronę, od lewej flanki ukazują się inne. Por. Witek wyskakuje przed nie bez żadnej osłony z dwoma armatkami przeciwpancernymi.

Ginie on, ginie por. Gawlik, ale parę rozbitych czołgów zostaje na placu, inne pierzchają.

Razem w tych ostatnich swych chwilach rozbili w tym miejscu Niemcom 11 czołgów.

Ów wesoły kapitan Dudziński, który w Przemyślu przyłączył się ze świeżutką kompanią łączności, a której połowa w lasach Janowskich poległa, kiedy już i reszta wykruszyła się, teraz, kiedy odparto flankowe ataki, biegnie do piechoty wprzód z wiadomością, że artyleria nasza zaraz pocznie strzelać, żeby wówczas poderwali się i szli naprzód. Skoro dowódca frontu walczy z bagnetem w dłoni, to słuszną rzeczą jest, że dowódca kompanii łączności osobiście zanosi rozkazy. Tu już walczy gwardia po nad gwardie.

Kapitan Dudziński rozkaz zanosi i sam zabity pada.

Poświęcenie jego na nic, bo na artylerię od tyłu uderza teraz atak zmasowanych czołgów. Widzieliście kiedy kota, opadniętego przez dwa psy ? Kot kolejno z pazurami się zwraca, wirując na ogonie, aż wreszcie w którejś chwili miażdży mu kręgi paszcza napastnika.

Nasza artyleria bez osłony, zwraca się przeciw czołgom. Czy rozumiecie, co jest taki manewr ? Wolność, przeciw szybkości i zwrotności. Ale i ten atak, z czwartej strony świata, odbija. Piechota jednak idąca w przedzie, zdopingowana obietnicą poległego kpt. Dudzińskiego, jest pozbawiona osłony. Nic nie poradzi na żelazną pięść. Topnieje. Rozpływa się. Nie ma już nic sił polskich w kierunku głównego natarcia.

- Panie generale, niech pan się przemyka w pojedynkę. Lwów czeka.

- Mogę iść tylko z żołnierzami.Będziemy wojowali jak w 1863.
Zbieramy tych żołnierzy. Jest stu dwudziestu. Niszczymy armaty. Idziemy w las. I teraz jeszcze nie jest to bezładna ucieczka. Wydzielone patrole tylne ostrzeliwują się.
Punkt zborny - gajówka. Leży tam, w gajówce i naokoło gajówki, trzystu naszych rannych. Krwawy to i trudny plon sanitariuszy, jeśli zważyć las, noc, rozproszenie i silny ogień niemiecki.
Zostawiamy ich pod opieką dwu lekarzy i sanitariuszy,którzy mają czekać Niemców i ruszamy w las i w noc. Trzymamy się za ręce, aby się nie pogubić. "Polski Bezard" - chłop przewodnik - znikł.
Rozbijamy się na trzy grupy. Tak, to już teraz, dopiero teraz koniec. Zbliża się świt 21 września. Strzały milkną. I kiedy zmilkły, dopiero teraz jesteśmy w stanie zrozumieć straszną prawdę: Lwów milczy !
Okrężnie ,dochodzimy do Dublan.Płk. Prugar przysiadł aby na chwilę w rowie i zasnął. Czuje, że go ktoś za ramiona szarpie."Rozkaz,panie generale".Nie to szarpie go za ramię kapelan Święcicki, który, zaniepokojony, wrócił ze swym nieodłącznym kijem po straconego dowódcę.
W chałupie siedzi gen.Sosnkowski. Dowiedział się, że pod Lwowem bolszewicy, ale przypuszcza, że Lwów się nie poddał, tylko pertraktuje i stąd przerwa w strzałach.
- Prędzej do Lwowa, prędzej, ja za wami... Ruszamy. Po ujściu kilometra, nie widząc generała, zatrzymujemy się, czekamy. Kazał iść dalej, mówił,że dogoni.
Nic dziwota. Ogromny to czas.Pamiętam szary świt przed wojną w Krakowie... Przed wojną ?...Przed którą wojną ?... Przed tą, kiedy nie było niepodległości, tak jak jej teraz nie ma. Pamiętam szeregi strzelców i pochyloną sylwetę obywatela szefa Sosnkowskiego, kiedy szedł przed cudacznie ubranym frontem przyszłych żołnierzy. Obróciło się koło historii. Znowu sprawiał szeregi cudacznych postaci - przyszłych żołnierzy.Wielkie to brzemię zdarzeń mieliście na swych barkach przez życie obywatelu-szefie.
Idźcie - generał doszlusuje...
Ale już go nie ujrzeli.Bo oto we wstającym świcie zamajaczyła przed nimi o pięćdziesiąt metrów masa kawalerii. To pułk sowieckiej jazdy,rozrzucony na stanowiskach, obstawiony karabinami maszynowymi.
Wyjechał w przód jeździec samopiąt. Szmatą białą macha na szabli.My przyjaciele!... A już pole otacza łukiem sznur jeźdźców.
Generał Łukowski pertraktuje.Owszem, naturalnie, puszczą... Oni są przyjaciele...
Do samochodu siada generał Łukowski i płk.Wir-Konas. Pułkownik Prugar-Ketling boczkiem,cichcem zasuwa się za plecy żołnierzy, wsiąka w nich.Boczkiem, kartofliskiem, odchodzi grupa żołnierska. Ich nie trzeba więzić. Przecie byli zmuszeni terrorem panów polskich do walki. Ci żołnierze - je donastej dywizji.
Tłum już rabuje jakiś dwór.Wieś Prusy. Łachy cywilne zamieniają mundur. "Panie pułkowniku" - proszą żołnierze ukraińcy - "niech pan nie idzie sam... Widzi pan, co robiło się w tym dworze... Pana pułkownika zamordują. My Ukraińcy, z nami pan przejdzie".
Rusza z nimi na wschód.A kiedy już wychodzą z Prusów, w nowej postaci, nędzarz z rozbitej armii, szukający protekcji u Ukraińców, i oni, którym będą dawać ziemię, których będą uszczęśliwiać i wyzwalać, żołnierz Ukrainiec zatrzymuje się przez chwilę,patrzy na swego dowódcę i mówi z tępym bólem:
- Sam musiałem swój koń zniszczyć. Tak dobrze bił...

Jerzy Łużyc

K R O N I K A   B R Y G A D Y

2 W R Z E S I E Ń
Dziś: S t e f a n a
Jutro: S z y m o n a

Kalendarzyk historyczny:
1621 Karol Chodkiewicz w 70.000 wojska bije 220.000 Turków i Tatarów pod Chocimem.

2 w r z e s i e ń 1 9 3 9 .
Lotnictwo nieprzyjacielskie bombarduje w dniu tym Gdynię (port i stację) Kraków (stację),Łódź,Radom,Dęblin,Terespol, Lublin, Łuck, Gołub,Warszawę (lotnisko i radiostację),Poznań(lotnisko),Skarzysko (fabr.amunicji) i Hel.
Działania na lądzie: armia 3-cia niemiecka naciera w kierunku Ostrołęki zajmując Przasnysz i wieś Kadzidło. Armia 4-ta poprzez Tucholę posuwa się ku Wiśle, zajmując Nakło nad Notecią. Armia 8-a przekracza w 4-ch miejscach granicę Wielkopolski. Główne natarcie idzie w kierunku na Działoszyn, zostaje zajęty Wieluń.

Armia 10-ta kontynuuje ruch na Radomsko. Armia 14-sta walczy na linii Katowice-Żory, zajmując w ciągu dnia Cieszyn i Pszczynę. Na linii Żywiec-Sucha-Chabówka toczy się zacięta walka. Niemcy zajmują Nowy Targ.

Dzień ten przynosi duże niepowodzenia armii polskiej. Najgorzej sytuacja przedstawia się na Pomorzu.

T E M P E R A T U R A

w dniu 1.IX.o g. 7-ej w słońcu 28 °C
w cieniu 26 °C
o g 12-ej w słońcu 47 °C
w cieniu 27 °C

R A D I O - A L E K S A N D R I A

W niedzielę 31.VIII.o godz.17.45 nasza Czołówka teatralna nadała słuchowisko poświęcone drugiej rocznicy ostatniego dnia pokoju p.t."31 sierpnia".

OTWARCIE WYSTAWY ASP. JÓZEFA JAREMY.

Otwarcie wystawy malarskiej art.-mal.Józefa Jaremy, o której obszerniej wspominaliśmy przed kilku dniami, odbędzie się w d n i u 5 w r z e ś n i a br.o godz.17-ej. Wystawa otwarta będzie do 20 września br.

Wystawa mieści się w Atelier, ul.Saint Saba 2, (naprzeciw firmy Pastroudis).

Protektorat objął Dowódca Wojsk Polskich na Śr.Wschodzie Gen.Bryg.Kopański, patronat zaś J.E. Ahmed Kamel Pasza Gubernator Aleksandrii.

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

NASZ DŁUG WOBEC P O L S K I

Kair, 1.IX.Pod tytułem "Nasz dług wobec Polski" angielski dziennik wychodzący w Kairze "The Egyptian Gazette" ogłosił w dniu 1 września 1941 r.artykuł, w którym podkreśla bohaterstwo z jakim Polacy oparli się przed dwoma laty najazdowi niemieckiemu, pomimo olbrzymiej przewagi sił n-plskich, i pomimo, że wówczas ani Francja, ani Anglia nie były w stanie przesłać pomocy. Polska, podejmując walkę z Hitlerem, pierwsza uczyniła realny wkład na rzecz sprawy sojuszniczej i był to właściwie pierwszy krok do ostatecznego rozgromienia hitleryzmu.

Gdyby Polska nie zdecydowała się na czynny opór Hitler stałby się panem Europy bez oddania jednego wystrzału. Gdyby Polska nie walczyła z takim poświęceniem, Francja padłaby wcześniej, a Anglia nie byłaby w stanie podjąć tej walki, którą stoczyła w czerwcu ub.r. Polska została pokonana i przeżywa niebywały w dziejach okres męczeństwa. Wojska polskie, których zalety bojowe budzą szczery podziw, walczą dalej u boku sojuszników W.Brytanii. Ale przyjdzie dzień, - wcześniej, niż przypuścić było można przed rokiem - w którym Hitler poniesie ostateczną klęskę, a ujarzmiona Europa zostanie wyswobodzona. Wówczas Polacy - kończy artykuł - znów zajmą należne im miejsce w wolnym i szczęśliwym świecie. W tym dniu będziemy mogli należycie ocenić nasz olbrzymi dług wobec męstwa Polaków.

EWAKUACJA OBYWAT.BRYT.Z D.WSCHODU.

Tokio, 1.IX.(R) Przedstawicielstwa bryt. w Japonii i Mandżurii rozesłały okólnik do 1.400 obywateli brytyjskich i hinduskich, wzywający ich do opuszczenia tych krajów. Komentarz bryt. zaznacza jednak, że wezwanie to nie ma charakteru nadzwyczajnego i pozostaje w związku z zapowiedzianym przyjazdem statku bryt. do Japonii. Okólnik ten wydany został po ogłoszeniu t.zw. zamrożenia wierzytelności japońskich.

CHINSKO-INDOCHINSKI INCYDENT GRANICZNY

Czungking, 1.IX.(R) Rząd chiński założył ostry protest wobec rządu francuskiego w Vichy przeciwko naruszeniu w ciągu bm granicy chińsko-indochińskiej przez oddział złożony ze 100 francuskich żołnierzy. Zajęli oni m.Szanii w prow.Kwantung. Po dokonaniu zniszczeń w mieście oddział ten zatarasował drogę z Szanii do Lingee. Oddział napastniczy otrzymał posiłki.

KŁOPOTY POLITYCZNE PANSTW " OSI "

Londyn, 1.IX.(AFI) Spotkanie Mussoliniego z Hitlerem nie wzbudziło w kołach brytyjskich większego zainteresowania.

AFI przypuszcza, że podczas spotkania tego rozważana była również sprawa stanowiska Japonii. Oczywistym jest, że Japonia czeka obecnie na wynik konferencji amerykańsko-brytyjsko-rosyjskiej w Moskwie. I to jest zapewne powodem, dlaczego propaganda niemiecka i włoska utrzymują, że nie dojdzie do tej konferencji.

STAN ZDROWIA L A V A L A.

Vichy, 1.IX.(R) Z Paryża donoszą, że Laval, po zamachu dokonanym na niego, zapadł na zapalenie oskrzeli. Lekarze dotychczas nie zdecydowali się na wyjęcie kuli znajdującej się w pobliżu serca. Stan ogólny zdrowia Lavala i Deata, po lekkiej poprawie w ciągu soboty, nie pogorszył się. Lekarze zezwolili na widzenie się z Deatem przedstawicielowi Hitlera we Francji Otto Abetzowi.

AFI donosi, że rozpoczęła działalność trzecia tajna radiostacja antyhitlerowska, przeznaczona dla północnej Francji. Podała ona do wiadomości, że ustalona została czarna lista zdrajców Francji, na której za Lavalem i Deatem, trzecie miejsce zajmuje adm. Darlan, a następnie hr.de Brinon, przedstawiciel rządu w Vichy przy władzach okupacyjnych w Paryżu.

PO DZIESIĘCIU TYG. WALK W ROSJI.

Moskwa, 1.IX.(R) Po 10 tyg.walk Niemcy znajdują się na północy razem z wojskami fińskimi pod Wyborgiem, na odcinku bałtyckim nacierają na Leningrad i zagrażają linii kolejowej między Leningradem a Moskwą, na odcinku środkowym atakują w kierunku południowschodnim pod Homlem. Na Ukrainie czynione są próby okrążenia Kijowa od północy. Kolumny niem.kierują się na półn.-wschód od linii kolejowej Korosteń-Kijów. Niemcy dotarli poza tym do linii Dniepru. W rękach sow.znajdują się jeszcze Odessa i kilka przyczółków na Dniepr.

Komunikat sow. stwierdza, że w dniu 31.VIII. br.walki toczyły się na całym froncie. Lotnictwo sow.atakowało n-plskie kolumny pancerne i zmotoryzowane i lotniska. Poprzedniego dnia zniszczono 125 samol.niem. Straty sow. wyniosły 24 aparaty. Dodatkowy komunikat stwierdza, że dopiero po trzydniowych zaciętych walkach Niemcom udało się przerzucić w jednym miejscu most pontonowy na Dnieprze. Niemcy stracili przy tym 1.000 zabitych saperów i strzelców, w mieście "D" zaś na prawym brzegu Dniepru gdzie dokonano dużej koncentracji sił Niemcy stracili 50 czołgów, 6 baterii plotn.i wiele pontonów. Eskadra bombowców, która otrzymała rozkaz zniszczenia tego mostu, wykonała zadanie. Jeden z samolotów, po zmuszeniu do milczenia 5 baterii p-lotn został sam trafiony i wówczas lotem nurkowym, płonąc, rzucił się na most, rozbijając go doszczętnie. Załoga poniosła śmierć.

Komunikat niem. utrzymuje, że Rosjanie podjęli kontratak na południ. od Kijowa, starając się statkami przeprawić przez Dniepr, zostało to jednak udaremnione przez wojska niemieckie.

Komentarze bryt. uważają, że najbliższe 3 tyg. mogą być okresem o znaczeniu decydującym. Pomimo strat, jakie poniosła armia rosyjska jest ona obecnie znacznie potężniejsza i liczniejsza niż w chwili wybuchu wojny. Rosja dysponuje nadal rozległą i nie zagrożoną siecią linii komunikacyjnych, co pozwala na dużą ruchliwość armii sowieckiej. Nieustanne kontrataki rosyjskie zmniejszyły w znacznym stopniu szybkość posuwania się wojsk niemieckich. Amb. Majski przemawiając w Londynie oświadczył, że Rosja walczyć będzie aż do zupełnego i ostatecznego zmiażdżenia Niemiec hitlerowskich. Naród rosyjski walczy dzielnie i ze zdecydowaniem. Nie robi on niczego połowicznie. Również Łozowski na konferencji prasowej oświadczył: "Hitler musi zginąć z całą swą kliką. Walczyć będziemy do końca".

W Moskwie czynione są nadal przygotowania do zapowiedzianej konferencji amerykańsko-brytyjsko-rosyjskiej. Prez.Roosevelt podał do wiadomości, że na czele delegacji ameryk. na tę konferencję stanie znany przemysłowiec Harriman, który udał się już w drogę z Londynu do Moskwy.

Niem.Biuro Inf. zaprzecza doniesieniom jakoby Finlandia nawiązała rokowania pokojowe z Rosją Sow.

OCZYSZCZANIE IRANU Z NIEMCÓW.

Teheran, 1.IX.(R) Obsadzanie kraju przez wojska bryt.i sow. odbywa się w zupełnym porządku i spokoju.Rosjanie zajęli Kazwin, Sari, Szach, Sab Zawari i Turbat. Komunikat oficjalny z Simla stwierdza, że pierwszy kontakt między wojskami bryt. i sow. został nawiązany. Wobec rozsiewania przez propagandę państw "osi" pogłosek, siejących niepokój w Iranie, władze miejscowe wezwały ludność do nie dawania wiary niesprawdzonym wiadomościom i zaprzeczyły wersji, jakoby szach z rodziną miał opuścić Teheran. Część członków niem. placówek dyplomatycznych w Iranie zostanie odesłana do Niemiec a reszta internowana na miejscu. Grupa 60-ciu Niemców z Iranu przybyła już do Ankary. Wszyscy byli bez pieniędzy i bagażu.

DRUGA ROCZNICA WYBUCHU WOJNY W LONDYNIE.

Londyn, 1.IX.(Pol.Radio) W poniedziałek rano w kościele polskim w Londynie odprawiona została msza żałobna za dusze osób cywilnych i żołnierzy, którzy zginęli w Polsce i innych częściach świata, gdzie wojska polskie walczą. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu polskiego. Odprawiono również mszę na intencję Polski i jej sojuszników.

W kościele Wniebowzięcia w Jerozolimie odprawiono uroczystą mszę św. na intencję Polski i jej sojuszników. Mszę celebrował ks.biskup Radoński.

Gen.Sikorski przemówił do Polaków w ramach audycji Polskiego Radia w Londynie o godz.9.30 (wiecz.)godz. 23.30 wg czasu egipskiego). Streszczenie podano zostanie w następnym numerze.